

*Jan Koźbiał*

## RUŚ POLSKA – SYNOPSIS

Przedstawiona tu garść uwag<sup>1</sup> jest swego rodzaju rekapitulacją styku żywiołu polskiego i ruskiego w perspektywie państwowości polskiej i (dużo późniejszej) ukraińskiej. Zrekapituluję pokrótce historię „pogranicza” polsko-„ukraińskiego”<sup>2</sup> z uwypukleniem istoty owego sąsiedztwa, a na koniec sformułuję kilka wniosków aktualnych.

Na początek zacytuję definicję Rusi autorstwa Feliksa Konecznego, która ma tę zaletę, że przynosi polskie pojmowanie Rusi, które dla zrozumienia państwowości polskiej jest kluczowe, a w okresie powojennym wyszło z użycia z powodów oczywistych (utrata Rusi przez Polskę na rzecz Związku Radzieckiego), a ze szkodą dla świadomości zbiorowej Polaków. Oto owo ujęcie:

---

<sup>1</sup> Serdeczne podziękowania kieruję do p. dr Joanny Kozłowskiej za cenne konsultacje i wydatną pomoc przy doborze źródeł historiograficznych.

<sup>2</sup> Wygodnie będzie posłużyć się tu niewątpliwym anachronizmem w postaci przymiotnika „ukraiński”. Takie użycie pojęcia ukraińskości koresponduje z jednej strony z ujęciami współczesnych badaczy ukraińskich, rekonstruujących historię „Ukrainy” począwszy od Scytów i Sarmatów, z drugiej zaś uwypukla pewien wątek dziejowy południowej Rusi, którego najnowszą odsłoną jest państwo ukraińskie w granicach nieprzystających do granic historycznej Rusi Kijowskiej, która obejmowała zaledwie zachodni skrawek obecnego terytorium Ukrainy, po śmierci Jarosława Mądrego w 1054 roku, Ruś Kijowska wchodzi w okres rozbitcia dzielnicowego.

Rusią nazywa się w języku polskim wszystko to ze Słowiańszczyzny wschodniej, co nie należy do narodu rosyjskiego; tak się przyjęło od wieków i nie zachodzi żadna przyczyna, żeby to zmieniać<sup>3</sup>.

Trzeba jednak pamiętać, że „Ruś” to Ruś południowa, albowiem Ruś północna, która po Unii Lubelskiej pozostała w granicach WKL (Białoruś) w nomenklaturze polskiej nazywana była „Litwą”.

I jeszcze tegoż autora uwaga na temat genezy „polskiej Rusi”:

Geneza panowania naszego nad Rusią tkwi tedy w tem, że jedni Rusini osiedlili się na naszej ziemi, a drudzy sami wprosilili się do państwa polskiego. Ani jednego Rusina nie przyłączono do Polski nigdy przemocą. Reszta Rusi nie należała do Polski, ale do końca do litewskiego państwa, ulegając tylko wraz z Litwą polskim wpływom kulturalnym<sup>4</sup>.

Rekapitulację dziejów polsko-„ukraińskich” ujmę sumarycznie w siedmiu punktach. Posłużę się obfitym materiałem – głównie natury faktograficznej – historyków polskich, uwypuklającym kluczowe wątki rozważań.

## Początki

Późniejsza Ruś polska<sup>5</sup> (czy raczej jej fragment – Grody Czerwieńskie)

<sup>3</sup> F. Koneczny, *Polskie Logos a Ethos. Roztrząsanie o znaczeniu i celu Polski*, t. I i II, Wydawnictwo Antyk M. Dybowski, [b.m. i r.] [reprint wydania w Księgarni św. Wojciecha, Poznań – Warszawa 1921], s. 427.

<sup>4</sup> Tamże, s. 428.

<sup>5</sup> W obrębie Rusi polskiej w sensie najszerszym można wyróżnić rozmaite twory historyczno-terytorialne, których nazwy są częstokroć synonimiczne: Grody Czerwieńskie (pojęcie najwęższe), Ruś Czerwona – większa obszarowo, bo obejmuje np. Lwów i Halicz; Księstwo Halicko-Włodzimierskie (austriackie Królestwo Galicji i Lodomerii) – to m.in. tereny Rusi Czerwonej (choć warto pamiętać, że Wołyń z głównymi miastami: Włodzimierzem, Łuckiem, Równem, Kowlem przypadł Rosji i stanowił część guberni wołyńskiej). Księstwa Galicji i Lodomerii to obszar przedrozbiorowego województwa krakowskiego i ruskiego, Województwo ruskie ze stolicą we Lwowie, obejmowało ziemie Halicz, Chełm, Sanoka, Przemyśla; natomiast Księstwo Ruskie (trzeci człon planowanej w ugodzie hadziackiej Rzeczpospolitej Trojga Narodów), „państwo kozackie” – to wschodnia część prowincji małopolskiej Rzeczpospolitej (Korony), po unii lubelskiej, obejmująca obszar trzech potężnych województw: kijowskiego, bractawskiego i czernichowskiego. Prowincja małopolska obejmuje zatem Ruś polską w jej

znalazła się w granicach państwa Mieszka I jako ziemie zamieszkane przez plemiona lechickie (Łędzianie<sup>6</sup>). Były to plemiona należące do grupy plemion polskich, podobnie jak ich język należał do grupy języków polskich (grupa lechicka). Tereny te zajął następnie Włodzimierz ruski w 981 roku. Cytując Aleksandra Gieysztorą:

Wiemy, że Praga ubiegła Gniezno w zjednoczeniu Polski południowej, z której tylko łędziańska część południowo-wschodnia przypadła księżdom polskim. A i tu nastąpiła w roku 981 ważna wyrwa: „szedł Włodzimierz ku Lachom i zajął grody ich Przemyśl, Czerwień i inne grody” [latopis Nestora]. W istocie Rusi przypadły grody nad Bugiem, natomiast Przemyśl pozostawał jeszcze w XI wieku w państwie polskim<sup>7</sup>.

Wyprawę tę (w latopisie) przedstawiono jako zaborczą, nie zaś jako rewindykacyjną<sup>8</sup>.

„A zatem Nestor uważał te grody za polskie, bo ruskie «Lach» znaczy Polak” – zauważa Feliks Koneczny<sup>9</sup>. Ten sam autor tak przedstawia zawładnięcie ziemią Lachów przez Mieszka I. Po zajęciu Krakowa:

---

najdalszym zasięgu. Kulturowo Ruś polską należy utożsamiać przede wszystkim z Galicją; w okresie II RP były to województwa lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie; do tego dochodzi województwo wołyńskie; trzy województwa kresowe: poleskie, wileńskie, nowogródzkie i wschodnia część województwa białostockiego (Grodzieńszczyzna) to ziemie administracyjnie należące do WKL (w I Rzeczypospolitej).

<sup>6</sup> Na marginesie jedynie odnotuję interesującą hipotezę Henryka Paszkiewicza [w:] *Powstanie narodu ruskiego. Dodatek II: Najstarsze pogranicze polsko-ruskie*, s. 355–415, PAU, Kraków 1998, s. 360 i n., który wbrew ogólnie przyjętej w historii Polski hipotezie, m.in. na podstawie analizy zapisków kroniki Nestora i analiz nazw ogólnoplemiennych Polaków u Litwinów i Węgrów, uznaje plemię Łędzian (Lachów) za twórców państwa Piastów, którzy podporządkowali sobie inne plemiona polskie włącznie z Polanami. Umiejscawia ich nad Wisłą, dodając (s. 362): „Centralne położenie ich terytorium (nad Wisłą) tę ekspansję w różnych kierunkach znakomicie ułatwiało”.

<sup>7</sup> A. Gieysztor, *Mieszko I*, [w:] *Poczet królów i książąt Polski*, red. nauk. A. Garlicki, Wydawnictwo Czytelnik, Warszawa 1991, s. 22.

<sup>8</sup> R. Grodecki, S. Zachorowski, J. Dąbrowski, *Dzieje Polski średniowiecznej*, Kraków 2011, s. 92.

<sup>9</sup> F. Koneczny, *Dzieje Polski za Piastów*, Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, Komorów 1997 (reprint wydania krakowskiego z r. 1902), s. 45. Uwaga tą autor polemizuje z przytoczoną bezpośrednio przedtem opinią następującą: „Rusini (zamieszkali w dzisiejszej wschodniej Galicji) twierdzą, że ten kraj był ruskim od samego początku, a polska ludność z przybyszów się składa [...]” (tamże), odpiera więc zarzut Rusinów, powołując się na zdanie kronikarza Rusina.

[...] ruszył [Mieszko] dalej na wschód i zajął całą ziemię Lachów. Nie tworzyli oni jednolitego państwa; na każdym grodzie siedział osobny książę. Grody dalej na wschód wysunięte zwano Czerwieńskimi, należały one do plemion osiadłych nad Sanem, wpadającym do Wisły, i nad górnym biegiem Dniestru, który płynie w stronę przeciwną niż Wisła i wpada do Morza Czarnego. I te grody Czerwieńskie wcielił Mieszko do swego państwa; zapanował tak daleko, jak daleko sięgały granice dyecezyi biskupa „morawskiego”, rezydującego w Krakowie. Znaczne już rozszerzenie się chrześcijaństwa wśród Wiślan i Lachów ułatwiło przyłączenie ich do chrześcijańskich Polan<sup>10</sup>.

Taki sam zapis znajdziemy w *Historii Ukrainy* Władysława Serczyka: „W 981 r. w wyprawie «na Lachów» – prawdopodobnie – Lędzian zajął Grody Czerwieńskie (m.in. Przemyśl i Czerwień)”<sup>11</sup>.

Tak zaś rekapitułuje genezę powstania Rusi polskiej drogą ruszczenia ziem polskich Feliks Koneczny:

Ruś [tzn. ludność ruska – J.K.] znalazła się w jednej z ziem pierwotnie polskich, w ziemi Lachów, dokąd po najeździe mongolskim w połowie XIII wieku zaczęła napływać migracja ruska; w podobny sposób zruszczyła się znacznie ziemia Grodów Czerwieńskich, t. j. ziemia chełmska. Obie te krainy nazywano następnie razem Rusią Czerwoną i nazwa ta utarła się. Dzieła zruszczenia dokonała unja brzeska<sup>12</sup>.

Bolesław Chrobry, zajmując w 1018 r. „Grody Czerwieńskie”, dokonał zatem rewindykacji utraconych ziem państwa ojca<sup>13</sup>; kolejne kampanii to:

---

<sup>10</sup> Tamże, s. 34–35.

<sup>11</sup> W.A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2009, s. 22–23. Autor ten w rozdziale wcześniejszym (s. 18) pisze, iż z badań G. Labudy i M. Parczewskiego wynika, że Lędzian należy lokować na wschód od Wiślan, a więc na dzisiejszych ziemiach ukraińskich i że zapewne Grody Czerwieńskie, wymienione w *Powieści minionych lat* (kronika Nestora) leżały na ich terytorium.

<sup>12</sup> F. Koneczny, *Polskie Logos...*, op. cit., s. 427.

<sup>13</sup> Por.: H. Paszkiewicz, *Początki Rusi*, Rozdział IV: *Problem Rusi we wczesnym okresie dziejów Polski*, PAU, Kraków 1996, s. 102: „O tym, że Polska posiadała rejon Halicza w X i XI w. świadczy *Kronika węgiersko-polska*, która przytacza szereg godnych uwagi faktów. Według tego źródła Halicz był położony na granicy trzech krajów: Węgier, «Rusi» (ziemi kijowskiej) i Polski, należąc do ostatniego z wymienionych państw, Bolesław Chrobry polował w ziemi halickiej, a jego wnuk Kazimierz Odnowiciel osadził w Haliczu swego szwagra Belę, gdy ten został wygnany z Węgier”. Podobne oceny relacji polsko-zachodnioruskich znajdziemy w: H. Paszkiewicz, *Powstanie narodu ruskiego...*, op. cit., s. 388.

[...] zwycięstwo nad wielkim księciem kijowskim Jarosławem nad Bugiem (21 VII), a następnie wkroczenie do Kijowa (14 VIII), bunt ludności miasta, wycofanie się, ale obsadzenie i zatrzymanie Grodów Czerwieńskich<sup>14</sup>.

Ponowna utrata „Rusi” (Grodów Czerwieńskich) nastąpiła wkrótce, za Mieszka II, w 1031 roku, w wyniku wyprawy przeciw królowi polskiemu brata Bezpryma wraz z książętami ruskimi (synami Włodzimierza – Jarosława i Mścislawa); kampania ta była częścią najazdu rozbiorczego na Polskę Niemiec (Cesarstwa Rzymskiego), Czech i Rusi. Jak pamiętamy w jej wyniku oderwano od Polski: Milsko i Łużyce (Niemcy), Grody Czerwieńskie (Ruś), Morawy (Czechy).

We wrześniu 1031 roku Mieszko II stawiał zaciekły opór cesarzowi, który ponownie zaatakował Milsko i Łużyce. Jednocześnie jednak nadeszły wieści, że od wschodu wkroczyli do Polski książęta ruscy: „Jarosław i Mścislaw, opanowali Grody Czerwieńskie i zagarniają tłumy ludzi do niewoli”<sup>15</sup>.

Ruś nie znika jednak z orbity państwowości polskiej; Grody Czerwieńskie wracają do Polski za Bolesława Śmiałego, a proces uzależniania od Polski Rusi zachodniej znajduje swój finał za Kazimierza Wielkiego<sup>16</sup>.

Na marginesie dodajmy, że w istotnej dla nas w tych rozważaniach kwestii „najstarszego pogranicza polsko-ruskiego”, a więc – prócz kwestii terytoriów halicko-wołyńskich – przede wszystkim najdawniejszy zasięg Rusi kijowskiej na zachodzie i południowym zachodzie oraz Polski na wschodzie, Paszkiewicz<sup>17</sup> konkluduje co do Halicza: „Znaczna liczba źródeł wschodniosłowiańskich wyraźnie wskazuje, że w XI–XIII wieku ani ziemie nad Dniestrem (w grę tu wchodzi przede wszystkim pojawiający się w XII stuleciu Halicz), ani nad Bugiem nie były obejmowane imieniem Rusi. Owszem, były wówczas „ruskie, ale wyłącznie w sensie kościelno-religijnym, z powodu swej organizacyjnej przynależności do metro-

<sup>14</sup> R. Grodecki, S. Zachorowski, J. Dąbrowski, *Dzieje Polski...*, op. cit., s. 112–113.

<sup>15</sup> B. Zientara, *Mieszko II...*, op. cit., s. 40.

<sup>16</sup> Por. H. Paszkiewicz, *Początki Rusi...*, op. cit., s. 114: „Małżeństwa między Rurykowiczami [halicko-wołyńskimi] a Piastami miały nie tylko znaczenie kulturalne, obyczajowe, ale przede wszystkim polityczne. [...] Żenili się książęta, żenili i rycerze. [...] Różnice religijne nie zdołały powstrzymać pędu do wzajemnego współzycia”, podobnie tamże, s. 110 i n., s. 115 i n.

<sup>17</sup> H. Paszkiewicz, *Powstanie narodu ruskiego...*, op. cit., s. 388.

polii ruskiej w Kijowie” (po przyjęciu chrztu z Bizancjum przez władcę państwa kijowskiego Włodzimierza w r. 988).

I dalej:

Podsumowując dotychczasowe rozważania, stwierdzam dwa fakty: a. Terytorium Polan [kijowskich] do IX wieku, a Rusi [nazwa używana na określenie państwa kijowskiego po chrzcie 988], dochodziło na zachodzie do górnego Bohu (i górnego Horynia), ziemia zaś Drewlan [plemię nieruskie] nie przekraczała linii Styru. Innymi słowy „Boh i Styry stanowią w IX–X wieku zachodnie krańce osadnictwa wschodniosłowiańskiego. b. Jeśli [pewni] autorzy nazywają Bużan i Chorwatów w IX–X wieku plemionami «ruskimi» to tego rodzaju terminologia jest absolutnie fałszywa, ponieważ pozostaje w jaskrawej sprzeczności ze świadectwem źródeł. Pomijam fakt, że Rusami byli wówczas normańscy Waregowie, a wspomniane plemiona należały do Słowian”<sup>18</sup>.

Ostatecznie co do północno-wschodniej granicy państwa Piastów Paszkiewicz stwierdza: „Skoro osiedla Polan («Ruś») dochodziły do górnego Bohu i górnego Horynia, to państwo Mieszka musiało około 966 roku posiadać terytorium Bużan, tj. sięgać po Styry”<sup>19</sup>.

Odnotujmy jeszcze w tym miejscu fakt istotny dla dalszego rozwoju Polski i Rusi:

[...] Przyjęcie w lat kilka potem chrztu przez Ruś [kijowską] w obrządku greckim pogłębiło tylko narodową dotąd różnicę między Polską i Rusią w sposób decydujący o całym późniejszym dziejowym stosunku obu tych krajów. Pogranicze polsko-ruskie stało się pograniczem dwóch przeciwstawiających się sobie światów o odrębnej religii i opartej na niej kulturze o odmiennych poglądach i psychice<sup>20</sup>.

Potrzebna jest tu uwaga: pierwotna „Ruś” (Grody Czerwieńskie) była to ludność polska wyznania słowiańskiego (Cyryla i Metodego) należąca do diecezji sandomierskiej. W państwie Mieszka były zatem dwa wyznania. Po przyjęciu przez Ruś kijowską chrześcijaństwa z Bizancjum wiarę tę początkowo nazywać „ruską” („Ruś” to w tym znaczeniu ludność polska wy-

<sup>18</sup> Tamże, s. 388–389.

<sup>19</sup> Tamże, s. 389; por. tamże, s. 409: „Najstarsze pogranicze polsko-ruskie też da się ustalić jedynie za pomocą rzek. Dla Polski granicą jest rejon górnego Dniestru oraz Styry. Dla Rusi granicę zachodnią stanowi górny Boh”.

<sup>20</sup> R. Grodecki, S. Zachorowski, J. Dąbrowski, *Dzieje Polski...*, op. cit., s. 92.

znania „ruskiego”). W wyniku podbojów (najazdy Rusi Kijowskiej w 981 i 1031 roku) ludność polska wyznająca wiarę „ruską” była wysiedlana (jako etnicznie obca)<sup>21</sup>, a tereny te zasiedlane przez właściwych „Rusinów” (Polanie kijowscy), których władcy byli Waregami (Rusami – stąd nazwa przeniesiona na Słowian wschodnich). W wyniku ekspansji Rusi Kijowskiej na zachód Ruś polska nasyciała się coraz bardziej Słowianami wschodnimi, a ludność polska wyznająca prawosławie coraz bardziej się ruszczyła (w pierwszym rzędzie religijnie). Niemniej jednak – i to jest kwestia zasadnicza – Ruś Halicko-Włodzimierska ciążyła – mimo tej samej wiary – cywilizacyjnie bardziej ku Polsce niż ku Kijowowi. Małżeństwa dynastyczne, zbliżanie się do Polski sprawiły, że ostatecznie Kazimierz Wielki mógł legalnie zasiąść na tronie tego księstwa, obejmując w posiadanie – mocno zmienione, niemniej jednak pierwotne – dziedzictwo piastowskie.

W ten prosty i dobrze udokumentowany schemat faktograficzny wpisemy teraz wątek niezwykle istotny, bo rzutujący na dalsze współistnienie Polaków i Rusinów. Wątek ten to zasadnicza różnica w sposobach podboju i „kolonizacji” zajętych terenów przez Polaków i Rusinów.

Otóż ludność lechicka (polska) została przez zwycięzców ruskich przesiedlona w głąb Rusi, zajęte tereny zaś zasiedlone przez własną ludność (ruską); tereny te zostały błyskawicznie zrutynizowane.

Jak to zobaczymy na przykładzie zajęcia Rusi przez Kazimierza Wielkiego oraz dalszych dziejów Rusi w orbicie państwowości polskiej – sposoby „kolonizacji” polskiej były zgoła inne. Trudno tych różnic nie łączyć z różnicami cywilizacyjnymi. Feliks Koneczny mówi o cywilizacji łańskiejskiej, do której należy Polska, oraz cywilizacji bizantyńskiej, do której należy Ruś Kijowska). Przy czym Ruś Moskiewska według Konecznego wykazuje – w wyniku długotrwałej zależności od Tatarów – dodatkowo cechy cywilizacji turańskiej<sup>22</sup>. Jeśli chodzi o Ruś polską, dochodzi moment jej „okcydentalizacji” przez Polskę.

---

<sup>21</sup> Fakt ten dokumentuje *Kronika* Nestora dla kampanii kijowskiej z r. 1031; por. H. Paszkiewicz II, s. 380.

<sup>22</sup> Por. F. Koneczny, *O ład w historii*, Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, Komorów 2015 (reprint), s. 35 i n. Szerzej o zagadnieniach cywilizacji traktuje: tenże: *O wielości cywilizacji*, Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, Warszawa 2002 (reprint) (I wydanie – Kraków 1935).

Owa okcydentalizacja nie była jednak dziełem Kazimierza Wielkiego, tzn. nie zaczęła się po włączeniu Księstwa Halicko-Włodzimierskiego do Korony, nie wzięła się też wyłącznie ze związków dynastycznych piastowsko-zachodnioruskich. Te bliskie związki<sup>23</sup> były raczej wynikiem wczesnej (od X wieku) różnicy między Rusią zachodnią a Rusią Kijowską, co trzeba wyprowadzać z polskiej genezy Rusi zachodniej. Za Paszkiewiczem należy podkreślić, że pośród plemion wrogich wobec Rusi Kijowskiej (kijowskich Polan) pozostawały nie tylko plemiona nieruskie, jak Pieczyngowie czy Drewlanie, a także Chorwaci Biali, dla których Paszkiewicz przyjmuje bliskie relacje z państwem polskim, traktuje ich też jako plemię polskie, ale także Rusini zachodni, którym „bliżej było do Polski niż do Rusi Kijowskiej”.

### Ruś w okresie od śmierci Jarosława Mądrego (1054) do końca panowania Kazimierza Wielkiego

Okres po śmierci Jarosława Mądrego – rozdrobnienie Rusi i likwidacja państwa na przestrzeni XII/XIII wieku – cechuje wieloraka penetracja, w tym dynastyczna, Rusi przez Piastów, zakończona ostatecznym przyłączeniem Rusi Halicko-Włodzimierskiej przez Kazimierza Wielkiego (1366).

Jednym z epizodów owej penetracji była działalność Bolesława Śmiałego (Szczonego) obejmująca

---

<sup>23</sup> Por.: H. Paszkiewicz, *Początki Rusi*, op. cit., s. 117: „N. Firsow stwierdza: «Powinniśmy spojrzeć na *Kronikę halicko-wołyńską* nie tylko jako na źródło historyczne [...] ale (również) jako na pomnik narodowego poczucia w owym okresie [...] *Konika halicko-wołyńska* wywołuje ogólne wrażenie na czytelniku, że stary Halicz i Wołyń pozostawały w o wiele bliższych politycznych stosunkach z Polską [...] aniżeli z (całym) pozostałym plemieniem ruskim [...] Przeszkód do połączenia się ze wspomnianym sąsiadem nie było żadnych, ani społecznych, ani narodowych [...] W ogólnym charakterze Polaków i Rusinów nie było zasadniczej różnicy, a pod względem narodowym *Kronika halicko-wołyńska* pokazuje nam wyraźnie, że Rusini (na wzmiankowanych terenach) – pomimo innego wyznania – nie żywili żadnej narodowej nienawiści [...] do [...] Polaków»”.

[...] wpływy [...] w postaci wprowadzenia na tron kijowski Izjasława w 1077 roku; pozytywną korzyścią dla Polski było wtedy ugruntowanie władzy nad Grodami Czerwieńskimi<sup>24</sup>.

Ponowna utrata Rusi Czerwonej nastąpiła za panowania Władysława Hermana (1079–1102):

W stosunku do Rusi doszło w nieznanych bliżej okolicznościach do utraty wszelkiej władzy i wpływów na terytorium Grodów Czerwieńskich<sup>25</sup>.

I wreszcie finał: przyłączenie Rusi Halicko-Włodzimierskiej do Polski za Kazimierza Wielkiego. Tu obszerniejszy cytat obrazujący stacje tego procesu:

Ziemia halicka i wołyńska stały się w XII i XIII wieku jedną z najbogatszych i najszybciej rozwijających się części dawnej Rusi Kijowskiej. Wywołane to było szeregiem przyczyn, z których na pierwszym miejscu wymienić należy jej dogodny usytuowanie [...] Ziemie te początkowo nie stanowiły łakomego kąska dla walczących o władzę i przywrócenie jedności Rusi. Leżały jakby na uboczu wielkiej polityki. Rządzili nimi nieliczący się zupełnie w rozgrywkach dynastycznych: Wasylko w Trembowli, w Przemyślu – jego brat Wołodar, a na Wołyniu ich przeciwnik Dawid, syn Igora, wnuk Jarosława Mądrego. W połowie XII wieku pojawiło się księstwo halickie, pierwszym jego władcą był Włodzimierz (1141–1153), kolejnym syn Włodzimierza Jarosław Osmomysł, po nim jego syn Włodzimierz, zaś po jego śmierci książę wołyński Roman [jego matką była córka Bolesława III Krzywoustego – przyp. J.K.], w ten sposób Wołyń i Halicz połączyły się pod wodzą jednego panującego. Po nim jego syn Daniel (zm. ok. 1264), któremu udało się połączyć ponownie te dwa obszary [...] Za jego panowania zostały ufortyfikowane miasta: Halicz, Włodzimierz, Przemyśl, Łuck, Lwów (nazwany od imienia syna Lwa). Przez księstwo halickie przechodziły szlaki handlowe do Krakowa, Pragi, Gdańska i Konstantynopola, co przyczyniło się do wzrostu bogactwa tej ziemi [...] Po jego śmierci rozbicie i rozgrywki o tron, syn Daniela Lew – pan na Lwowie i Przemyślu, a od 1269 roku władca Halicza, Bełża, Chełma i Drohiczyzna interesował się walkami o dzielnicę krakowską bardziej niż przywróceniem jedności ziem ruskich. Po śmierci Bolesława Wstydliwego i wygaśnięciu małopolskiej linii Piastów próbował zdobyć Kraków, został jednak odparty przez Leszka Czarnego, udało mu się

---

<sup>24</sup> R. Grodecki, S. Zachorowski, J. Dąbrowski, *Dzieje Polski...*, dz. cyt., s. 136. Matką Bolesława Szczodrego była Dobroniega, córka Włodzimierza Wielkiego.

<sup>25</sup> Tamże, s. 145.

jednak przyłączyć do Księstwa Halickiego część Rusi Zakarpackiej i część Lubelszczyzny. Ziemia halicko-włodzimierska podupadła za jego następców, głównie z powodu najazdów tatarskich<sup>26</sup>. Ostatni z potomków Romana, siostrzeńcy Władysława Łokietka, Lew i Andrzej zostali otruci przez bojarów. Na tron halicki wstąpił z kolei ich siostrzeniec Jerzy Bolesław (1323–1340), syn księcia mazowieckiego Trojdena. Jerzy Bolesław ożenił się z córką księcia litewskiego Giedymina.

W 1338 roku niemający potomstwa zawarł sojusz z królem Kazimierzem Wielkim i uznał go za dziedzica Rusi. Jerzy Bolesław Trojdenowicz zostaje otruty przez bojarów<sup>27</sup>.

Do dziedziczenia Księstwa Halickiego pretendują Polska, Litwa i Węgry.

### Ruś od Kazimierza Wielkiego do unii lubelskiej

Oto krótkie kalendarium wypadków zakończonych przejściem Rusi przez Kazimierza Wielkiego:

1344 r. pierwsza wyprawa polska przyłączenie ziemi sanockiej i przemyskiej.

1349 r. Kazimierz Wielki osobiście bierze udział na czele wyprawy, zajął wówczas Lwów, całą Ruś Halicką, Chełm, Bełz, Włodzimierz Wołyński i Brześć, zaś Podole stało się lennem Polski (przechodzi potem z rąk polskich do litewskich, za Jagiełły jako lenno należy do brata Jagiełły Świdrygiełły, potem do Witolda, od 1432 r. wchodzi w skład Korony).

Rok później Litwini odebrali Wołyń.

1351 r. Kazimierz Wielki z Węgrami udaje się przeciwko Litwie, nie uzyskuje jednak żadnych zdobyczy, ponownie za cztery lata wyprawia się zajmując Włodzimierz Wołyński. Tymczasem w 1362 roku Olgierd syn Giedymina zajmuje Ruś Kijowską.

Wyprawy Kazimierza na Ruś trwały do 1366 roku, kiedy to zawarto pokój z Litwą, zhołdowano ziemię chełmską i bełską, zajęto Włodzimierz, biorąc go w lenno, resztę zaś zachodnich ziem ruskich włączono bezpośrednio do Polski.

---

<sup>26</sup> W.A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, op. cit., s. 38–40.

<sup>27</sup> Tamże, s. 43.

Po śmierci Kazimierza Wielkiego w 1370 r. Wołyń odbiera Litwa. Ludwik Węgierski, król Polski przekazał rządy na Rusi starostom węgierskim, praktycznie doprowadzając do oderwania tej ziemi od Polski. W 1387 r. królowa Jadwiga wyprawiła się na Ruś Halicką, usunęła starostów węgierskich i podporządkowała ją Polsce<sup>28</sup>.

Tyle fakty dotyczące włączenia Rusi w granice państwa Kazimierza Wielkiego. Wracając natomiast do wątku „kolonizacyjnego” w aspekcie porównawczym, przytoczę tutaj sąd Michała Bobrzyńskiego<sup>29</sup>, doskonale obrazujący zagadnienie sposobu „polonizacji” Rusi:

Nie tylko Ruś Czerwona, ale całe zachodnie podkarpackie wzgórza (dzisiejsza zachodnia Galicja) zawdzięczają całą swą uprawę i polską kolonizację dopiero temu ruchowi wędrownemu szlachty za panowania Kazimierza Wielkiego. [...] Zamiast grabieży i gwałtów otoczył Kazimierz nabyty kraj najtroskliwszą opieką, zostawił mu jego prawa i urzędnia, zaprowadził też same co i w Polsce urzędy i władze, a naród polski popierając króla prznosił się na Ruś, kolonizował jej pustki, polską mowę, oświatę i obyczaj w niej szerzył.

Podobny wydzźwięk ma następujący cytat z Feliksa Konecznego (przy czym badacz ten kładzie większy nacisk na straty Polski związane z tym sposobem „kolonizacji”):

Ruś znalazła się w jednej z ziem pierwotnie polskich, w ziemi Lachów, dokąd po najeździe mongolskim w połowie XIII wieku zaczęła napływać imigracja ruska; w podobny sposób zruszczyła się znacznie ziemia Grodów Czerwieńskich, tj. ziemia Chełmska. Obie te krainy nazywano następnie razem Rusią Czerwoną i nazwa ta utarła się. Dzieła zruszczenia dokonała unia brzeska<sup>30</sup>.

---

<sup>28</sup> Tamże, s. 44–45. Por. F. Koneczny, *Dzieje Polski*, t. I i II, Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski, wyd. III [reprint wydania z 1902 r.], Komorów [b.r.], s. 171–172; por. tenże, *Dzieje Polski za Jagiellonów*, Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski [reprint wydania z 1903 r.], Komorów 1997, s. 41 i n.

<sup>29</sup> M. Bobrzyński, *Dzieje Polski w zarysie*, opracowali i wstępem poprzedzili M.H. Serejski, A.F. Grabski, Warszawa 1974, s. 189, 191.

<sup>30</sup> F. Koneczny, *Polskie Logos...*, op. cit., s. 427. Por. tamże, s. 430: „Z początkiem XVII w. stała się Ukraina wielkiem boiskiem imigracji ludu polskiego. Za Zygmunta III rozpoczęła się rolnicza kolonizacja Ukrainy na wielką skalę, bo tam dopiero w XVII w. jęto zakładać folwarki. Lud polski ruszczył się tam (podr. – J.K), dzięki unii brzeskiej (1596), bo odtąd nie stawiano na Rusi kościołów łacińskich. [...] Bądź co bądź Ruś zyskała na tej unii krocie ludu, zamienionego w ruski; krocie, które w następnych pokoleniach stały się milionami”.

## Dalsza ekspansja polska na Rusi

Dwa wieki później, w okresie negocjacji nad przyjęciem unii lubelskiej, przyłączono do Korony – na wniosek przedstawicieli tych ziem – Podlasie, województwo wołyńskie, kijowskie i braclawskie. Tym sposobem z grubsza cała obecna Ukraina znalazła się w granicach Korony Królestwa Polskiego. Tak ujmuje to Feliks Koneczny:

Aż do roku 1569 bardzo niewiele tedy Rusi należało do królestwa polskiego; dopiero w owym roku przyłączyły się do Polski dobrowolnie ziemie południowo-ruskie, Podole, Wołyń, Podlasie, Braclawszczyzna i Ukraina, żeby uzyskać prawa polskie publiczne bez względu na to, czy dojdzie do skutku ściślejsza unia Polski z Litwą; opuszczali Wielkie Księstwo Litewskie, prosząc o obywatelstwo polskie, a Zygmunt August przychylił się do tej prośby<sup>31</sup>.

### **Pierwociny (nowej) państwowości ruskiej w granicach Korony, powstania ukraińskie, powstanie Chmielnickiego, „Rzeczpospolita Trojga Narodów”**

#### **1. Ostrogski i pierwociny narodowości ruskiej**

Była na przełomie wieków XVI i XVII doba, iż zdawało się, że na południu dawnej Rusi litewskiej wytworzy się narodowość ruska. [...] Poczucie narodowości zaświtało nareszcie w tych województwach „ukrainnych” po raz pierwszy we wschodniej Słowiańszczyźnie, ponieważ tu wyrobił się dzięki wpływom polskim pewien poziom niezbędnej do tego inteligencji i działał dalej przykład kultury polskiej, przejętej nawskroś duchem narodowym<sup>32</sup>.

Proces ten związany był z działalnością księcia Ostrońskiego. Pisze o nim Koneczny:

Był on pod każdym względem typem budzącej się do życia nowej narodowości. Oparty na kulturze obywatelskiej polskiej, zalicza sam siebie do Europy zachodniej

<sup>31</sup> Tamże, s. 427–428.

<sup>32</sup> Tamże, s. 429.

i tylko z nią szuka związków duchowych i kulturowych. Zalicza siebie jednakże zarazem do prawosławia, a „nowinkom” reformacji hołduje dlatego, że szuka dróg do odrodzenia Cerkwi, której nigdy nie porzuci, przywiązany do niej fanatycznie. Ale nie ma to nic do jego przekonań politycznych: nienawidzi Moskwy, gardzi moskwicizmem, widząc tam odmienną kulturę, którą pragnie zwalczać. Z ochotą staje na czele wojsk litewskich przeciwko Moskwie<sup>33</sup>.

Te procesy państwowotwórcze na Rusi nie powiodły się jednak, zdaniem Konecznego, gdyż:

Zanim poczucie to [narodowe – J.K.] zdołało dotrzeć do ludu (na co wszędzie trzeba wieków całych), już się wyczerpało i przestało istnieć. Narodowość ruska za-tonęła w wojnach kozackich<sup>34</sup>.

## 2. „Państwo kozackie”

Wystąpienie Chmielnickiego poprzedziły jak wiadomo liczne powstania kozackie, z których najpoważniejsze było powstanie Nalewajki (1594), wspierane przez księcia Ostrońskiego w celu niedopuszczenia do zawarcia unii kościelnej; powstania wybuchały zresztą i później – aż do początku XVIII wieku. Kozaczyźnie udało się zawiązać znamiona państwowości w ramach Rzeczypospolitej. Przy czym jednak – jak pisze Feliks Koneczny<sup>35</sup> – „kozaczyzna, pstrokaczina wielka pod względem etnograficznym, żadnego poczucia narodowego nie posiadała. Poczucie narodowe ruskie (formacji ostrońskiej) tak się jeszcze nie spopularyzowało”.

Jak pisze polski historyk Józef Andrzej Gierowski:

Powstanie kozaczyzny jako dynamicznej siły społecznej i militarnej w słabym tylko stopniu zależnej od władzy centralnej Rzeczypospolitej, stało się elementem destrukcyjnym wobec państwa szlacheckiego. Szlachta stanęła przed problemem, którego nie umiała rozwikłać. Odrzuciła rozwiązania krańcowe, którymi była albo całkowita likwidacja kozaczyzny, albo zrównanie jej w prawach ze szlachtą<sup>36</sup>.

---

<sup>33</sup> Tamże, s. 429–430.

<sup>34</sup> Tamże, s. 431.

<sup>35</sup> Tamże, s. 431. Por. tamże: „Jeżeli chodzi o narodowość ruską, w takim razie Chmielnicki, poddając Ruś Moskwie, stał się tej narodowości zabójcą, a nie bohaterem!”

<sup>36</sup> J.A. Gierowski, *Historia Polski 1505–1764*, Warszawa 1986, s. 138.

Nie wchodząc w dobrze znane szczegóły powstania Chmielnickiego, odnotujmy tylko, że powołanie (w następstwie wojen kozackich) Księstwa Ruskiego jako trzeciego – obok Korony i WKL – członu administracyjnego Rzeczypospolitej (bo takie ramy miało mieć „państwo kozackie”) miało dwie odsłony:

#### Uгода zborowska (1649)

zapewniała Chmielnickiemu godność i władzę hetmańską na terenach Ukrainy naddnieprzańskiej, obejmującej województwa kijowskie, czernihowskie i braclawskie. Rejestr kozacki został podwyższony do 40 tys. Wojsko zaporoskie miało zapewnione swobody i przywileje, ale jednocześnie obiecano szlachcie powrót do jej majątków. Król ponadto przyznał prawosławiu szczególne uprawnienia w trzech wspomnianych województwach, a metropolita kijowski miał być przyjęty do senatu. Natomiast jezuita i Żydzi mieli być usunięci z tych obszarów. Wykonanie większości punktów umowy zborowskiej napotykało trudności, toteż obie strony przygotowały się do dalszej walki<sup>37</sup>.

#### W ujęciu Serczyka:

Uгода zborowska została podpisana 18 sierpnia 1649 roku i zamykała kampanię wojenną 1649 roku na Ukrainie. Na porozumieniu najwięcej skorzystali Tatarzy [...] stali się gwarantami układu polsko-kozackiego, w zamian za co Kozacy byli zobowiązani do spieszenia z pomocą chanowi na każde jego wezwanie. Układ polsko-tatarski był wyrazem słabości Rzeczypospolitej, lecz jednocześnie uderzał w Kozacznę i jej zamiary usamodzielnienia się. Kozacy zyskiwali sporo, chociaż ich podstawowe żądania nie zostały uwzględnione. Podniesiono liczbę rejestrowych do 40 tys., co mogło wystarczyć przed kilkunastu laty, ale nie w chwili, gdy podporządkowane Chmielnickiemu oddziały liczyły co najmniej kilkakrotnie więcej żołnierzy. Potwierdzono dotychczasowe przywileje Kozaczyny. Chmielnickiemu i jego następcom na stanowisku hetmana nadano Czehryń wraz z okolicą. Ogłoszono amnestię dla uczestników powstania. Władza hetmana kozackiego miała odtąd rozciągać się na trzy województwa: kijowskie, braclawskie i czernihowskie, urzędy w tych województwach miały być odtąd nadawane wyłącznie szlachcie prawosławnej, w miastach zaś, w których stacjonowały pułki kozackie zabroniono osiedlać się Żydom. Metropolita kijowski zyskał krzesło w senacie Rzeczypospolitej<sup>38</sup>.

<sup>37</sup> Tamże, s. 222.

<sup>38</sup> W.A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, op. cit., s. 99.

## Uгода hadziacka (unia hadziacka)

Na mocy ugody w Hadziaczu z 16 września 1658 roku trzy województwa: braclawskie, czernichowskie i kijowskie miały odtąd tworzyć trzeci składnik Rzeczypospolitej – Księstwo Ruskie. Miało być ono rządzone przez hetmana wojsk ruskich, bezpośrednio podlegającego królowi. Hetman otrzymywał miejsce w senacie [...] w ugodzie znalazły się stwierdzenia o „Rzeczypospolitej narodu polskiego, litewskiego i ruskiego”<sup>39</sup>.

Tak oto narodziła się pierwsza „Ukraina”<sup>40</sup> – w granicach Rzeczypospolitej. Rzeczpospolita miała być odtąd unią trzech równorzędnych podmiotów („Rzeczpospolita Trojga Narodów”).

Przytoczmy na ten temat osąd bardzo krytyczny wielokrotnie już cytowanego Feliksa Konecznego:

Dostarczono tedy narodowi ruskiemu własnej państwowości. O ile prawosławie miałyby stanowić zasadniczą cechę tej narodowości, podniesiono w takim razie sztandar ruski wysoko, skoro zastrzeżonem było, że tylko prawosławny może w tem państwie sprawować urząd publiczny. Znoszono więc równouprawnienie, a nadawano prawosławiu uprzywilejowane stanowisko<sup>41</sup>.

[...] ci, którzy mieli stanowić szlachtę państwa ruskiego, zaczęli tłumnie porzucać prawosławie, a przechodzić nie na unię, lecz wprost na łaciński obrządek [...]. Ruś jako narodowość stawiała się fikcją, którą sami tylko Polacy brali poważnie. [...]

Uгода hadziacka niechże służy za przestrożę, że państwa narodowego nie może tworzyć nikt sztucznie, zwłaszcza nikt obcy, bo wpadnie w sidła własnej fikcji. Zostaje tylko w historii dowód naszych dobrych chęci, stosowanych po doktrynersku – w próżnię<sup>42</sup>.

Podsumujmy te wydarzenia, zwracając uwagę na dwa istotne wątki. Otóż po pierwsze – „państwo kozackie”, które w wielkim uproszczeniu można by potraktować jako pierwociny państwa „ukraińskiego”, było bytem politycznym nadnieprzańskim. Przeddnieprzańska „Ukraina” była bowiem z dawna jeszcze w okresie przeduniijnym – częścią Korony

---

<sup>39</sup> Tamże, s. 120.

<sup>40</sup> Druga – gdyby za pierwszą uznać „państwo ostrogskie”.

<sup>41</sup> F. Koneczny, *Polskie Logos...*, op. cit., s. 431.

<sup>42</sup> Tamże, s. 433.

i tutaj tworzenie jakiegokolwiek państwa ruskiego po prostu nie wchodziło w grę<sup>43</sup>.

Drugi wątek to nieuprawnione i całkowicie anachroniczne traktowanie przez część współczesnych historyków Rzeczypospolitej jako państwa unijnego czy federacyjnego i wpisywanie w ten schemat ugody z Kozakami. Określenie „Rzeczpospolita narodu polskiego, litewskiego i ruskiego” bynajmniej nie wskazuje na „unijność” czy „federacyjność” państwa (faktyczną czy projektowaną). Rzeczpospolita od umów w Krewie i Horodle nigdy takim państwem nie była, tym bardziej po unii lubelskiej. Ani Wielkie Księstwo Litewskie, ani tym bardziej projektowane Księstwo Ruskie nie byłyby niczym więcej niż regionami administracyjnymi o odrębnościach, których w żaden sposób nie dałoby się pojąć nawet w kategoriach prostej autonomii, nie mówiąc już o federacyjności. Pamiętajmy, że Rzeczpospolita od początku zmierzała w kierunku unitarnego państwa polskiego, co ostatecznie usankcjonowały zapisy konstytucji 3 Maja.

Co do szans wyróżnienia formalnego członu „ruskiego” w obrębie Rzeczypospolitej, to były one raczej niewielkie, biorąc pod uwagę słuszną (cytowaną wyżej) uwagę Konecznego o braku jakiegokolwiek historycznie wykształconej narodowości „ruskiej”. Pamiętajmy, że jeszcze dwa wieki później tworzenie takiej narodowości, propagowane przez elity, nie znajdowało podstaw w jakimkolwiek organizmie społecznym<sup>44</sup>.

Wspomnijmy tu jeszcze nieudaną próbę Chmielnickiego utworzenia państwa kozackiego pod egidą Rosji (umowa perejasławska 1654), czego konsekwencją była wojna polsko-rosyjska (1658 (1654)–1667), zakończona rozejmem andruszowskim (1667). Ostatecznie więc tereny projektowanego Księstwa Ruskiego odpadły od Rzeczypospolitej. „Państwo kozackie”, formalnie istniejące jako hetmanat (na mocy potwierdzenia przez Rosję

---

<sup>43</sup> To samo niepisane prawo powtórzy się podczas wojen polsko-ukraińsko-rosyjskich 1918–1921.

<sup>44</sup> Dodajmy, że w jakimś sensie narodowość ukraińska po dziś dzień pozostaje pod znakiem zapytania i jest istotnym problemem dla istniejącego od 1990 r. suwerennego państwa ukraińskiego. Wypada podkreślić, że państwo to nie zostało ukształtowane historycznie, lecz pojawiło się mechanicznie w wyniku ogłoszenia suwerenności przez radziecką Ukrainę, ta zaś powstała jako część wielkiej Rosji, potem Związku Radzieckiego, w wyniku podbojów rosyjskich, których ostatnim etapem było zagarnięcie przez Stalina (na mocy układu z III Rzeszą, potwierdzonego de facto przez aliantów) wschodniej Polski.

warunków umowy zborowskiej), nie miało w Rosji szans na rzeczywisty rozwój.

### **Galicja, I wojna światowa, ukraińskie państwo „galicyjskie”, trzecie ukraińskie (ruskie) państwo naddnieprzańskie w sojuszu z Polską**

1) Przygotowanie narodowej idei „ukraińskiej” w ramach Galicji.

Trzecie z rzędu poczucie narodowe na ogromnych obszarach wschodniej Słowiańszczyzny zjawiało się w XIX w., a to pod wpływem Polaków w Galicji; w tem geneza tzw. „ukrainizmu”. Jest to całkiem nowa formacja, bez najmniejszego związku genetycznego z narodowością ruską formacji pierwszej, tworząca nowy całkiem język literacki. Ex post dopiero postanowiono uważać się za ciąg dalszy formacji ostrogskiej<sup>45</sup>.

Koneczny kończy te rozważania uwagą:

[...] chciałem tylko stwierdzić, że naród ruski zawdzięcza Polakom próby stworzenia go, że bez Polski nie byłoby nawet wyrażenia „narodowość ruska”<sup>46</sup>.

2) Skutkiem procesu unarodowienia Rusinów w Galicji było powstanie państwa ukraińskiego (a właściwie dwóch państw ukraińskich) w oparciu o Niemcy i Austrię (i częściowo Rosję – pokój brzeski).

9 lutego 1918 r. w Brześciu Litewskim państwa centralne podpisały traktat pokojowy z przedstawicielami Centralnej Rady, reprezentującymi Ukraińską Republikę Ludową. Cyt.: W tajnym układzie dodatkowym Austro-Węgry zgadzały się na utworzenie z Galicji Wschodniej autonomicznej prowincji ukraińskiej [...] Tajne porozumienie austro-węgiersko-ukraińskie zostało ujawnione dopiero w maju 1918 roku. Pod presją polskich ugrupowań politycznych rząd wiedeński zdecydował się na jego unieważnienie, co z kolei doprowadziło do wzburzenia wśród Ukraińców galicyjskich. Wprawdzie arcyksiążę Wilhelm (za swoją przychylność dla Ukraińców nazywany Wasylem Wyszywanym) oświadczył, że cesarz jest gotów bronić sprawy podziału Galicji, niemniej przestano już dowierzać

---

<sup>45</sup> F. Koneczny, *Polskie Logos...*, op. cit., s. 434.

<sup>46</sup> Tamże.

rządowi wiedeńskiemu. Zaczęły się przygotowania do utworzenia ukraińskiej organizacji bojowej, która by w odpowiednim momencie mogła wystąpić ze zbrojnym poparciem planów przekształcenia Galicji Wschodniej w prowincję autonomiczną. Ugrupowania nacjonalistyczne szły jeszcze dalej, opowiadając się za oderwaniem Galicji Wschodniej od reszty ziem austriackich.

19 października 1918 r. Ukraińska Rada Narodowa uformowana dzień wcześniej przez Eugeniusza Petruszewycza, proklamowała we Lwowie powstanie niepodległego państwa ukraińskiego, a 1 listopada nad ranem Ukraińcy opanowali miasto i tereny na wschód od Sanu. Wykorzystano przy tym przychylność austriackich władz wojskowych przez palce patrzących na ukraińskie przygotowania do przewrotu zbrojnego<sup>47</sup>.

22 listopada Lwów został odbity, wygrała strona polska (zaś 13 listopada Rada Narodowa ogłosiła powstanie Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej). Cyt.: Dla wielu działaczy ukraińskich właśnie państwo polskie stało się jednym z najważniejszych czynników, który uniemożliwił powstanie niepodległej Ukrainy. Nie pozostało to bez wpływu na ich postawę w latach następnych<sup>48</sup>.

### 3) Podkreślmy dwa wątki:

a. Rekonkwista Galicji dla II RP. Proces ten wpisuje się we wspomniane wcześniej bezdyskusyjne postrzeganie przez stronę polską Galicji jako koniecznego składnika odrodzonego państwa polskiego:

Polityka, którą na wschodzie prowadził Piłsudski, zmierzała nie tyle do odsunięcia, ile całkowitego wyeliminowania rosyjskiego zagrożenia. Piłsudski uznał za pewnik, iż przeciw „Niemcom zawsze znaleźć mogliśmy sojuszników, w swym własnym interesie działających – i w ewentualnym starciu z nimi nie bylibyśmy odosobnieni. Odwrotnie wygląda sprawa w stosunku do Rosji” [...] W tej sytuacji osnową prowadzonej przez Piłsudskiego gry było wyeliminowanie własnymi siłami zagrożeń godzących w powszechnie akceptowane terytorialne aspiracje polskiego państwa (Galicja Wschodnia), pozyskanie potencjalnych sojuszników (Litwini, Białorusini, Ukraińcy kijowscy) i wystąpienie wraz z nimi przeciwko tej sile, która w starciu „białego” i „czerwonego” imperializmu pozostałaby na placu boju.

---

<sup>47</sup> W.A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, op. cit., s. 284–285.

<sup>48</sup> Tamże.

W interesie Polski leżało przy tym, by owym ostatnim przeciwnikiem, ze względu na stanowisko Zachodu, była bolszewicka, a nie „biała” Rosja<sup>49</sup>.

b. Sojusz polsko-ukraiński (układ Piłsudski – Petlura) był możliwy dopiero po zrzeczeniu się przez URL pretensji do Galicji:

Dokumentami tworzącymi polityczną podstawę wyprawy na Kijów stały się dwie umowy polsko-ukraińskie: polityczna i wojskowa. Pierwszy z dokumentów podpisano 21 kwietnia 1920 roku potwierdzała prawo Ukrainy do niepodległości, uznając zarazem Dyrektoriat na czele z Petlurą za jej zwierzchnią władzę. Granica państwowa biec miała wzdłuż Zbrucza i Horynia, przy czym Petlura zrzekł się pretensji do Galicji Wschodniej oraz polskich obszarów Wołynia i Podola, natomiast Polska cedowała na rzecz Ukrainy terytoria leżące na wschód od linii granicznej, wchodzące w skład Rzeczypospolitej przed rokiem 1772. W myśl umowy mniejszości narodowe obu państw dysponowały identycznymi prawami narodowo-kulturalnymi. [...] Konwencja wojskowa koncentrowała się na warunkach współdziałania, nie tylko militarnego podczas planowanej ofensywy<sup>50</sup>. [...] Piłsudski w pierwszej fazie ofensywy konstatawał, iż „ludność jak dotąd spotyka nas bardzo serdecznie. Nie zanotowano dotąd ani jednego wypadku oporu lub przeciwdziałania, a natomiast w wielu wypadkach czynną pomoc dobrowolnie niesioną przy naprawie dróg, przy udzielaniu ścisłych wiadomości o nieprzyjacielu [...] Nie chcę – konkludował – tego uogólniać, gdyż w tej części kraju spotykamy bardzo dużo kolonii polskich i niemieckich, które srodze ucierpiały od bolszewików. Ciekawe jest – dodawał – że wszędzie już napotykamy wiadomości o naszym sojuszu z Petlurą”. Ta ostatnia uwaga jest wysoce charakterystyczna, byłaby bowiem pośrednim świadectwem faktu, że idące na Kijów wojska traktowano nie jako nowego okupanta, lecz raczej sojusznika<sup>51</sup>.

Zwróćmy uwagę, że po załamaniu się koncepcji federacyjnej w wyniku niechęci Litwy i Ukrainy Piłsudski realizuje „plan B”, tj. przyjmuje de facto koncepcję „Wielkiej Polski” Dmowskiego (aczkolwiek bez aneksji Litwy). Niemniej jednak w niepodległej II RP wizja federacyjnej Rzecz-

---

<sup>49</sup> W. Suleja, *Józef Piłsudski*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław – Warszawa – Kraków 2004, s. 224–225. Por. pracę A. Nowaka *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do końca kwietnia 1920 roku)*, Wydawnictwo Arcana, Warszawa 2008.

<sup>50</sup> W. Suleja, *Józef Piłsudski*, op. cit., s. 248–249.

<sup>51</sup> Tamże, s. 253.

pospolitej Piłsudskiego i wizja związanej cywilizacyjnie z Zachodem uni-tarnej (katolickiej<sup>52</sup>) Polski nadal się ścierają.

Ponadto z różnicy wizji Polski w wydaniu Piłsudskiego i Dmowskiego wynika w sposób logiczny różnica w traktowaniu mniejszości: Piłsudski reprezentuje „jagiellońską” linię pielęgnowania Rusi w jej tożsamości. Dmowski zaś opowiada się za „piastowską” polityką asymilacyjną<sup>53</sup>. Dodajmy jednak, że hasła Polski „jagiellońskiej” i „piastowskiej”, należące do dziedziny praktycznej polityki i publicystyki politycznej raczej niż do nauki (choć są stosowane w poważnych opracowaniach naukowych) w żaden sposób nie przystają do rzeczywistości historycznej. Ich anachronizm jest oczywisty. Zarówno bowiem Polska „piastowska”, jak i „jagiellońska” obejmuje swoim pojęciem i praktyką polityczną tak Zachód<sup>54</sup>, jak i Wschód (Ruś). Nie należy więc wiązać z tymi pojęciami – odpowiednio – „etnicznej” i „wielokulturowej” Polski.

## II wojna światowa, układ powojenny, rozpad ZSSR – czwarte państwo ukraińskie (postsowieckie)

Należy tu wyróżnić trzy etapy historyczne:

(1) Próba rekonkwisty Galicji przez Ukraińców w oparciu o Niemcy

---

<sup>52</sup> Stawiając kropkę nad „i”, dodam ponadto, że Polska – czy to „piastowska” czy „jagiellońska” – zawsze była państwem katolickim. I nie ma to nic wspólnego z „ksenofobią” i „nie-tolerancją”. Dotyczy to także wizji „Wielkiej Polski” Romana Dmowskiego i środowisk narodowych polskich.

<sup>53</sup> A skoro o procesach asymilacyjnych mowa, warto wrócić jeszcze do kwestii unii brzeskiej z punktu widzenia polskiej racji stanu. Zahamowała ona ekspansję katolicyzmu, a tym samym procesy asymilacyjne na Rusi, a tworząc Kościół ruski, promowała w perspektywie emancypację narodową i polityczną Rusinów i programowała na przyszłość utratę tych ziem przez Polskę; por. F. Koneczny, *Polskie Logos...*, op. cit., s. 430.

<sup>54</sup> M.in. Śląsk, Pomorze, których odzyskanie było stałym warunkiem sprawowania władzy w Polsce, wchodziło w skład *pacta conventa* i wiązało królów polskich nie tylko piastowskich, ale pochodzących z innych dynastii – począwszy od Ludwika i Jadwigi andegaweńskiej oraz Jagiełły. Należą do tego zrębu Polski także Prusy Wschodnie (książęce), które, będąc od 1525 lennem Korony, tylko przez niefrasobliwość władców Polski (Zygmunt Stary) bądź fizyczną niemożność odzyskania (Sobieski) ostatecznie odpadły od Rzeczypospolitej.

Wojska niemieckie na Ukrainie, Donie, Kubaniu, w Nadbałtyce, na Białorusi, w republikach narodowych np. tatarskiej, słowem wszędzie tam, gdzie władza sowiecka kojarzyła się nie tylko z terrorem i eksploatacją, ale i uciskiem narodowym, były witane jak wyzwolicieli [...] był to wielki kapitał, którego jednak Hitler nie zamierzał wykorzystać [...] W pierwszych dniach po zajęciu Ukrainy rozpedzono jej samozwańczy rząd Jarosława Steckiego, aresztując liderów najsilniejszej partii narodowej Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) z jej przywódcą Stepanem Bandera. Erich Koch pozostawał wierny dewizie, że rządy będzie sprawował za pomocą „machorki, wódki i nahajki”. [...] Prowokowało to konflikty z OUN i Ukraińską Armią Powstańczą (UPA), która podjęła w tej sytuacji walkę na wszystkich frontach – z Niemcami, miejscową osiadłą ludnością polską i partyzantką sowiecką<sup>55</sup>.

W ślad za Niemcami do Lwowa przybyła grupa działaczy politycznych z OUN. W porozumieniu z metropolitą Szeptyckim proklamowali 30 czerwca 1941 r. niepodległość Ukrainy<sup>56</sup>.

Zwróćmy uwagę na metody walki Ukraińców (OUN/UPA) o „ukraińską” Galicję (rzeź wołyńska):

Antypolskie akcje nacjonalistycznie nastrojonego podziemia ukraińskiego, często mające wyjątkowo brutalny charakter, prowadzone najpierw na Wołyniu, a następnie na terenie dawnych województw: stanisławowskiego, tarnopolskiego i lwowskiego, doprowadziły do śmierci 100 tys. Polaków. Działające w odwecie oddziały polskie często również uderzały w ludność cywilną. Straty ukraińskie poniesione w tej bratobójczej walce szacuje się na 15–20 tys. osób<sup>57</sup>.

Inni historycy szacują liczbę pomordowanych Polaków nawet na kilkaset tysięcy (Siemaszko<sup>58</sup>). Z pewnością niewłaściwe jest też użyte przez

---

<sup>55</sup> L. Bazyłow, P. Wiczorkiewicz, *Historia Rosji*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław – Warszawa – Kraków 2005, s. 460–461.

<sup>56</sup> W.A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, op. cit., s. 358–359.

<sup>57</sup> Tamże, s. 341.

<sup>58</sup> Por.: W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, t. 1 i 2, Wydawnictwo Von Borowiecky, Warszawa 2000. Autorka szacuje liczbę zgładzonej ludności polskiej na ok. 60 tys., nie licząc ucieczek i wysiedleń (ok. 130 tys.). Inni autorzy podają (lecz w szerszej skali czasowej): „W wyniku zbrodniczych działań nacjonalistów ukraińskich w latach 1938–1948 z ich rąk – prawie zawsze po niewyobrażalnych torturach, niespotykanych w cywilizowanym świecie – zginęło 200 tys. Polaków, a w obecnych granicach Polski – ponad 20 tys. (Stanisław Sosnkiewicz, Norbert Tomczyk, *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na polskich leśnikach w latach 1938–1948*, Wydawnictwo

cytowanego autora określenie „walki bratobójcze” w odniesieniu do czystek etnicznych przeprowadzanych na Polakach przez Ukraińców.

## (2) Ukraina radziecka

Po 1945 roku cała Ruś polska w sensie szerszym (w rozumieniu granic Korony Królestwa Polskiego po unii lubelskiej) znalazła się w granicach Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

(3) Suwerenne państwo ukraińskie (1991) zachowało granice Ukrainy radzieckiej<sup>59</sup>

Obecnie Ukraina aspiruje do członkostwa w UE i NATO. Aspiracje te stały się zarzewiem obecnego konfliktu, w który wciągnięte zostały Rosja, USA i UE.

\* \* \*

## Uwaga

Artykuł, w najgłówniejszych zarysach, został ukończony przed wybuchem kryzysu ukraińskiego w 2014 roku. Autor uznał za niewskazane rewidowanie go odpowiednio do biegu wypadków na Ukrainie. Sądzi jednak, że i w niniejszym kształcie może on być użyteczny również dla analityków tych wydarzeń.

---

„Nortom”, Wrocław 2008, s. 3. Obecnie powszechniej uznawane są wnioski historyka badającego tamten okres Grzegorza Motyki (por.: G. Motyka, D. Libionka (red.), *Antypolska akcja OUN/UPA 1943–1944. Fakty i interpretacje*, Wyd. IPN, Warszawa 2002). Podaje on, że w wyniku akcji nacjonalistów zginęło w sumie na Wołyniu oraz w województwach lwowskim, stanisławowskim, tarnopolskim 100 tys. Polaków (przy 10–15 tys. Ukraińców).

<sup>59</sup> „24 sierpnia 1991 r. Rada Najwyższa Ukrainy uchwaliła *Akt niepodległości*, który miał być potwierdzony w referendum, wyznaczonym na 1 grudnia 1991 r. Tydzień później Sejm RP uchwalił oświadczenie „z radością witające ogłoszenie niepodległości Ukrainy”. Pierwszym państwem, które po referendum, już 2 grudnia, uznało niepodległość Ukrainy, była Polska”, W.A. Serczyk, *Historia Ukrainy*, op. cit., s. 375–376.

**ABSTRACT**

The article is aimed at introducing the brief recapitulation of the history of Polish Rus'. This history begins from Mieszko I of Poland (Red Ruthenia or Red Rus' – that was as a matter of fact the residence of the Polish tribes). Gradually the Polish dominion (The Crown of the Kingdom of Poland) was stretched out on the Principality of Galicia-Volhynia (during the reign of Casimir the Great), and after the Union of Lublin – on the Volhynia and the rest of territories that nowadays belong to Ukraine. During the second Rzeczpospolita (The second Commonwealth of Poland) Polish Rus' encompassed the Volhynia and the Principality of Galicia-Volhynia (Galicia – Eastern Małopolska, e.g. Lesser Poland). After 1945 the Polish Rus' got separated from Poland (except Red Ruthenia or Red Rus').